

62 - NIENAWIŚĆ

W tym rozdziale będziemy kontynuować temat grzechu, który jest najbardziej niebezpieczną rzeczą na świecie i który niszczy nasze życie bardziej niż jakiegokolwiek choroby. Mówiliśmy już o tym w kilku poprzednich rozdziałach i teraz też będziemy się zagłębiać w ten temat.

W tym rozdziale będziemy patrzeć na kolejny grzech, o którym mówił Jezus, a który przez wielu ludzi na tym świecie, w tym także wierzących, nie jest uznawany za grzech. W ostatnich trzech rozdziałach omawialiśmy grzechy, których Jezus nienawidzi najbardziej. Do tej pory omawialiśmy trzy z nich: obłudę, dumę i egoizm, które dzisiejszy świat całkowicie akceptuje. Większość ludzi uważa, że pycha, egoizm i stwarzanie pozorów nie ma żadnego znaczenia, gdyż wystarczy trzymać się dekalogu i nie popełniać jawnych grzechów, aby wszystko było w porządku.

Niestety, w ten sposób myśli bardzo wielu wierzących. W wyniku takiego myślenia, życie wielu chrześcijan stało się martwą religijnością i nie ma w nim niczego duchowego. Tacy ludzie zostają uwolnieni tylko od grzechów zewnętrznych, których można uniknąć żyjąc pod prawem bez Jezusa. Żyjąc zgodnie z prawem, dzięki dekalogowi ludzie zostają uchronieni od morderstw i cudzołóstw. Ale nie mogą być uwolnieni od znacznie poważniejszych grzechów wewnętrznych, które ich niszczą. Na pierwszej stronie Nowego Testamentu, w Ewangelii Mateusza 1:21 czytamy, że imię Jezus oznacza Wybawcę, który zbawia nas od naszych grzechów. Jeśli nie wiesz, czym jest grzech, to nigdy nie zrozumiesz, od czego Jezus przyszedł Cię zbawić. Czym jest wobec tego grzech? Teraz widzimy już nieco wyraźniej, że Jezus przyszedł nas zbawić przede wszystkim od obłudy, czyli od pozorowania świętości, która jest grzechem. Takim samym grzechem jest Twoja duma (*pycha*). Jezus przyszedł Cię uwolnić także od Twojej dumy fizycznej, dumy duchowej i dumy intelektualnej. Przyszedł, aby uwolnić Cię także od egoizmu, czyli od myślenia wyłącznie o sobie.

W tym rozdziale będę mówił o nienawiści. Wiele osób nie uważa nienawiści za grzech, podczas gdy Nowy Testament mówi jasno, że „każdy, kto nienawidzi swojego brata, jest zabójcą” (1J 3:15). To jest bardzo ważne, gdyż nienawiść jest tym samym, co morderstwo. Może nigdy nie dopuściłeś się morderstwa, ponieważ obawiasz się, że gdybyś kogoś zamordował, wówczas zostałbyś aresztowany. Ale jeśli nie masz nic przeciwko temu, żeby ktoś zabił tę osobę lub żeby doznała jakiegoś nieszczęścia, to po tym można poznać, że nienawidzisz tej osoby. Jeśli mówisz, że do nikogo nie pałasz nienawiścią, to znaczy, że potrafisz wybaczyć, jeśli ktoś Cię oszuka, wyrządzi Tobie krzywdę lub zepsuje Ci reputację, w wyniku czego nie otrzymasz awansu. Ale czy czujesz satysfakcję, gdy słyszysz, że tę osobę dotknęło jakieś nieszczęście? Jeśli tak, to znaczy, że jej nienawidzisz. Jeśli kogoś kochasz, to nie będziesz się cieszyć, gdy spadnie na niego jakieś nieszczęście. Nie można być szczęśliwym, gdy ktoś, kogo kochasz, ulega jakiemuś wypadkowi lub dzieje mu się krzywda.

Dlaczego czujesz satysfakcję, gdy osobie, której rzekomo wybaczyłeś, dzieje się coś złego? Przecież to dowodzi, że jej nienawidzisz. Nie ma innej możliwości. To może być też odwrotna sytuacja. Jeśli jesteś niezadowolony, gdy w jej życiu wydarza się coś dobrego i jest w jakiś sposób pobłogosławiona. Czego to dowodzi? To też pokazuje, że tak naprawdę jej nienawidzisz. Czy byłbyś niezadowolony, jeśli coś takiego przydarzyłoby się Twojemu dziecku? Czy będziesz niezadowolony, jeśli Twój syn będzie najlepszy w klasie? Dowodem nienawiści do drugiej osoby jest okazywanie niezadowolenia, gdy ona jest szczęśliwa lub doznaje Bożego błogosławieństwa. Widzisz więc, że nienawiść jest głęboko zakorzeniona w ludzkim sercu nawet wtedy, gdy się łudzisz, że jej nie masz. Można mówić, że nie czujesz goryczy względem drugiej osoby, ale testem jest to, jak reagujesz, gdy w jej życiu wydarza się coś dobrego lub złego. Jeżeli w takiej sytuacji masz niewłaściwe reakcje, to znaczy, że musisz z tym walczyć.

To jest Biblijny sposób prześwietlenia swojego serca. W taki sam sposób w szpitalach prześwietlane są ludzkie wnętrza, aby zobaczyć rzeczy niewidoczne dla oczu. Lekarz widząc takie zdjęcie wie, czy w Twoim ciele jest jakiś guz nowotworowy. Możesz temu zaprzeczać mówiąc, że dobrze się czujesz. Jednak prześwietlenie wyraźnie pokazuje, że jest tam guz, który należy usunąć, niezależnie od tego jak czujesz, bo w przeciwnym razie on zabije Ciebie.

Pokazałem Ci, jak przeświecić swoje serce. Zadowolenie z cudzego nieszczęścia pokazuje, że masz raka, którego trzeba usunąć. Ten rak nazywa się gorycz i nieprzebaczenie. To jest owoc nienawiści. Nienawiść wydaje też inne owoce, takie jak: rozgoryczenie, zazdrość lub gniew. Ich korzeniem jest nienawiść i brak miłosierdzia, a przejawem postawa zadowolenia, gdy innym dzieje się krzywda lub postawa niezadowolenia, gdy komuś dobrze się wiedzie. Na to trzeba być bardzo wrażliwym. Jezus przyszedł, aby Cię od tego zbawić.

Wiemy, że Bóg jest miłością. Biblia mówi to wszędzie. Jeśli Bóg jest miłością, to odpowiedz mi na pytanie: „Czym jest szatan?”. Nawet małe dziecko wie, że przeciwieństwem miłości jest nienawiść. Jeśli Bóg jest pełen miłości, a szatan jest pełen nienawiści, to po czym można poznać, że w Twoim sercu jest nienawiść? Po tym, że zaczynasz rodzić jej owoce, takie jak: gorycz, zazdrość i brak miłosierdzia. Czy wiesz, czego to dowodzi? To dowodzi, że masz społeczność z szatanem, bez względu na to, czy w to wierzysz, czy nie. To jest w człowieku tak głęboko zakorzenione, że niemożliwe jest, aby sam się od tego uwolnili. Tylko Jezus może Cię od tego zbawić. Można kontrolować swój gniew i panować nad goryczą, skrywając je wewnątrz siebie. Jednak to nie oznacza, że jesteś czysty, ponieważ wszystkie Twoje nieczystości nadal są wewnątrz Ciebie. Jaki jest pożytek z pielęgnowania gniewu lub bycia zazdrosnym i twierdzenia, że wszystko jest w porządku, bo tego nie uzewnętrzniasz, gdy to nadal jest wewnątrz? A jeśli wewnątrz jesteś chory, to umrzesz nawet wtedy, gdy nie masz zewnętrznych objawów. Kto wtedy najlepiej wie, że jest chory? Ty sam. Wtedy nikt z zewnątrz nie musi o tym wiedzieć, ale Ty będziesz wiedzieć, że to tam jest.

Dlatego musimy być niezwykle ostrożnymi, gdy zauważamy wewnątrz siebie złe nastawienie do jakiejś osoby. Złe nastawienie mamy zazwyczaj do ludzi, którzy skrzywdzili nas w przeszłości. Jezus mówił o człowieku, który złapał drugiego człowieka za gardło, tylko dlatego, że tamten był mu winny trochę pieniędzy, pomimo, że jemu anulowano tysiącrotnie większy dług.

On nie oczyścił swojego serca ze złego nastawienia do tej osoby i skutek tego był taki, że w końcu sam wylądował w więzieniu i musiał zwrócić całą kwotę, którą był winny. Jezus uczy, aby nie dopuszczać do niewłaściwych postaw wobec innych osób. Czy łapiasz ludzi za gardło, gdy ktoś jest Ci coś winien? Jeśli tak, to lepiej bądź ostrożny. To nie jest kwestia odcięcia zepsutych owoców, lecz wewnętrznej przemiany w dobre drzewo. Czy wiesz, które drzewo według Jezusa jest dobre? Na pewno nie to, z którego zerwiesz zepsute owoce i powiesz, że jesteś dobrym człowiekiem.

Pamiętaj o tym, co mówił Jezus: „*Z ludzkiego serca wychodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, rozpusta, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa i wszystko to, co czyni człowieka nieczystym*” (Mt 15:19). Dlatego najpierw należy oczyścić własne serce. Innymi słowy, oczyszczone musi zostać to, co jest źródłem chorób, goryczy, zazdrości oraz bezwzględnych postaw wobec innych, jeśli oczywiście chcesz być czystym. Właśnie od tego przyszedł nas zbawić Jezus. Jak już powiedziałem, od tego nie można się uwolnić samemu, tylko Jezus może to zrobić. On przyszedł na ziemię, żeby zrobić to, co jest dla ludzi niewykonalne, czyli zbawić nas także od grzechu nienawiści. Dlatego najpierw musisz wyznać: „Panie, myślałem, że naprawdę przebaczyłem i że nie mam w sercu nienawiści, ale teraz zdaję sobie sprawę, że jednak ją w sobie mam. Chcę być od tego wolny, abym mógł mieć udział w Twojej naturze, która jest pełnią miłości. Chcę mieć serce oczyszczone z każdej odrobiny nienawiści i wszystkich owoców nienawiści, takich jak: zazdrość, gorycz itp. Chcę mieć miłość obfitującą w dobroć, która szuka tego, co jest najlepsze dla innych ludzi”.

W Kazaniu na Górze jest werset, w którym Jezus mówi: „*Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni*” – czyli zadowoleni. Jeśli w głębi swojego serca odczuwasz tęsknotę za Bożym życiem, pełnym miłości i pozbawionym wszelkiej nienawiści, wtedy Bóg odpowie na Twoją modlitwę. Jednak to jest zależne od Twojego pragnienia. Tu nie wystarczy krótka modlitwa: „Panie, czuję się nieco winny przez to, co powiedziałeś i przyznaję, że nie jest to dobre”. To nie wystarczy, aby zostać uwolnionym. Wolny będziesz tylko wtedy, gdy będziesz tego bardzo chcieć. Gdy będziesz zawsze mówić: „*Boże, to jest zła rzecz*”. Gdybyś się dowiedział, że masz AIDS lub trąd, to co będziesz robić, aby być od tego wolny? Będziesz biegał po lekarzach z jednego szpitala do drugiego, aby się od tego uwolnić. Jeśli będziesz miał taką samą determinację, aby uwolnić się od nienawiści, wtedy Jezus Cię od niej uwolni wraz z jej wszystkimi skutkami.